Nro 59
D. 2. Marca.
PIĄTEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Przejście wojska kwarcianego na stronę Jana Kazimi: 1656.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Wszystkie Zakony tej stolicy, tudzież XX. *Misjonarze* i liczne Duchowieństwo świeckie, onegdaj poprzedzały zwłoki ś. p. Marji z Xżąt *Sanguszków Zielonkowej* exportowane do Kościoła XX. *Kapucynów*. Za trumną postępowali krewni nieboszczki, i nader liczny orszak przyiacioł, oraz tych którzy od niej wielokrotnie dobrodziejstw doznawali. Po odbytym *kondukcie*, miał mowę pogrzebową WJP. *Gołuchowski* b. P: F:, poczem zwłoki w grobie tegoż Kościoła złożone zostały. Wczoraj w tymże Kościele od rana spiewane były Wilje przez Duchowieństwo zakonne, a o godzinie 11tej Mszą wielką celebrował JW. JX. *Arcy Biskup Prymas*, zaś X. *Benjamin Kaznodzieia Kapucyński*, wymownemi usty oddał ostatni hołd licznym przymiotom Nieboszczki. Kościół niemógł objąć chcących być uczestnikami tego smutnego obchodu.

Kurs Listów Zastawnych. Za 100 zł: w Li: Zastaw: bez 1ego kuponu. Przedaiących niema. Kupuiący ofiaruią zł: 78.

Jeśliby osoby maiące serca litościwe raczyły przyczynić się do wsparcia tych sierot, które złożyły podziękowanie za doznaną łaskę od Panienek będących na pensji u W. *Wiłuckiej*, powezmie wiadomość w *Redakcji Kurjera*.—

Redakcja *Kurjera Warszawskiego* wczoraj odebrała list pisany z miejsca o 80 mil oddalonego od *Warszawy*, w którym blisko całe arkuszowe iest dowodzenie, że robiący Kwiaty sztuczne, powinien nazywać się *Kwiaciarz!*

Niżej podpisany uwiadamia Prawdziwych Amatorów *Stokfiszu*, iż u niego dostać można w Srodę, w Piątek i w Sobotę, lub też obstalować dniem wprzódy; porcja zł. 2, przyrzeka dobre urządzenie i prędką usługę. Przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476 w Hotelu Litewskim. J. *Tyczyński* Traktjer.

D. 6 Stycznia r. b. rozstał się z tym światem w *Rzymie* X. Jordan *Mićkiewicz*, dawny Prokurator Jlny zakonu *Bazyljanów*, Rektor tamtejszego Kościoła Rusko-Polskiego N. MARJI PANNY *del Pascolo* (Żyrowieckiej), pod tytułem SS. Męczenników Sergjusza i Baccha. Przewodniczył on temu Kościołowi od r. 1788 w którym z Polski wyiechał; przez własny zapis pozostawił dochody Kościelne blisko o 2,000 zł. rocznie pomnożone. Rządy po nim objął X. Antoni *Wilczyński* Bazyljanin prowincji Litewskiej. Z Polski wysłany został niedawno na usługę tego Kościoła X. Leon *Laurysiewicz* Magister S. Teologji Uniwersytetu Warszaw: (Moni:)

Wyiątek z listu naszego rodaka bawiącego w Paryżu, z 10 Lut: b. r. »Oddawna iuż tylu *Polaków* nie było w *Paryżu*, ale zarazem nigdy w takim celu, co teraz. Kilku zaledwie ubiega się za błyskotkami najpolorowniejszego świata; reszta, bez różnicy stanów i bez względu na dochody, zjednakowym zapałem przykłada się do nauk. Na iałowym

dla poezji gruncie francuzkim, zjawiła się ostatnich dni Stycznia piękna latorośl. Wyszedł mały zbiorek poezji pod tytułem: *Poésies par Jean Polonius* (zamiast Polonus) tom ieden 8vo stron: 115. Niektóre dzienniki utrzymywały że iakiś znakomity pisarz francuzki użył tego zmyślonego nazwiska, ale dziennik *Globe* zapewnił że zna autora, że ten ma lat 28, i że ieżeli muza *niemiecka* podobać się może *francuzom*, muza *polska* we francuzkim stroiu ma powaby godne uwielbienia. Ośmielony tą recenzją dziennik teatralny *Figaro*, wdał się w obszerne pochwały, ale dodał, że ieżeli zacny *Polak* zrobić umyśli drugą edycją, niech się poradzi iego a on ukaże mu grube uchybienia przeciwko ięzykowi popełnione. Dziwna rzecz że autor nigdzie o *Polsce* nie wspomina.»

Wyiątek z listu pewnego Polaka po kraiach Tureckich podróżuiącego, ze Stambułu d. 22 Stycznia 1827 *r. pisanego.* — »Na wyspie *Zante* spotkałem w gronie licznego towarzystwa Greków, nieiakiego *Anastazego Pipę* byłego przed kilku laty Kupca *Szalów* na ulicy Miodowej w podle *Paschalisa*. Gdy mu powiedziano żem *Polak* z *Warszawy*, zaczął mnie z ciekawością badać o rozmaite rzeczy z *Warszawy*, potem przez parę godzin zabawiał towarzystwo pochwałą *Polek* i *Polaków*, a w natłoku uniesień panegerycznych, dla okazania dobroci charakteru *Polskiego* powiedział, że *Polacy* tak są ludzcy, moralni i pełni dobroci, że do komplementu *Panie* (Kyrios) przydaią często gęsto *Dobrodzieiu* (Evergetes)» — »Na wyspie *Syra*, w czasie trzechdniowego tamże pobytu, poznałem się ze Złotnikiem *Hartmanem*, rodem z *Królewca*, zaleconym mnie iako człowiekiem uczciwym i światłym. W całej podróży moiej nie byłem tak wesołym iak w ich domu. Żona *Hartmana* z domu *Rozalja Biernacka z Warszawy*, mówi i pisze z łatwością po francuzku, włosku, rossyjsku, grecku, cokolwiek po turecku a nawet z *Niewolnicą* po arabsku, z mężem zaś rozmawia po *Polsku*. Jakżem się ucieszył gdy wzięła gitarę i kołysząc swe dziecię zanuciła tak lubą piosnkę z *Kniaźnina* »*Spiej moie dziecię*» *i.t.d.*

Z Odessy d. 14 *Stycznia v. s.*

Mamy tu tak piękną pogodę, iż ładowanie okrętów bez przerwy się odbywa. Codziennie przybywaią nowe; a statki we trzech dniach odbywaią drogę do Stambułu.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

Donoszą z *Munich* iż dotąd trwaią ieszcze częste wypadki śmierci między młodzieżą tameczego Uniwersytetu. Niedawno pochowano w tej stolicy ucznia, który w kwiecie młodości zakończył życie. Przyczem wznowiono dawny zwyczaj, to iest każdy uczeń niosł zapaloną pochodnią, a gdy spuszczono ciało do grobu, wszystkie pochodnie spalone zostały. — Dnia 5 z. m. zapadło się sklepienie Kościoła w mieście *Wertensztejn* w Kantonie *Lucern*; szczęściem że upadek sklepienia nienastąpił nagle, gdyż inaczej znaczna liczba mieszkańców znajduiąca się na nabożeństwie, utraciłaby życie.—Niedawno wszczeła się krwawa bitwa w okolicach *Braunau* i *Szerding* między kontrabandzistami a tamecznym celnikiem i strażnikiem, z których pierwszy raniony został w głowę, drugiemu zaś dwa razy złamano rękę, dwaj żandarmowie którzy przybiegli na pomoc, także ciężko zostali ranieni. Przy badaniu sądowem, na miejscu tego uczynku, znaleziono złamaną broń kramarza i strzaskaną czaszkę iednego z włościan, na którym się ieszcze znajdowała skóra okryta siwemi włosami. —Donoszą od *Menu* że od Pułkownika *Hejdek* zostaiącego teraz w *Grecji*, przybyły li-

sły z *Nauplji*, które donoszą iż wszyscy tameczni mieszkańcy są uradowani z powodu zwycięztwa Dowódcy *Karaiskakiego* nad turkami. *Nikitas* zostaiący pod rozkazami tego walecznego wodza, był iednym z najwaleczniejszych w czasie walki, zabił własną ręką znaczną liczbę turków. Wory napełnione uszami i głowami poległych turków, przesłał *Karaiskaki* na znak otrzymanego zwycięztwa, rządowi greckiemu. Kapitan *Hastings* znajduiący się w *marynarce greckiej*, dowodząc na własnym okręcie parowym, zniszczył 2 galjoty nieprzyiacielskie, potem natarł na wyspę *Elios* i zabrał turkom 70 ludzi w niewolę; poczym bombardował do małej cytadelli *Tszesme* przy brzegu małej *Azji* leżącej, którą w gruzy obrócił, a w porcie tamecznym spalił turkom 40 małych okrętów; siłę wojska tego walecznego Kapitana liczą tylko do 800 odważnych żołnierzy. *Seraskier Basza* miał w cichości opuścić swoie stanowisko pod *Atenami*, zkąd udał się ku *Negropontowi*, wczasie tego marszu (co iest nader rzadkim wypadkiem) niezniszczył ten Basza ani iednego domu, i w ogólności obchodził się po ludzku z mieszkańcami. Admirał *Miaulis* opisuie go następuiącym sposobem »Jest to stary Bohatyr morski, który ani czytać ani pisać nieumie; przytym iest dobrej tuszy, barczysty i silny, maiący iuż siwą brodę, ubiór iego składa się z prostego kaftana i szerokich szarawarów tureckich, w obejściu choć prostem, iednak szczerem i mimo surowego życia, ma nader czułe serce. —Donoszą z *Ankony*, że według listów kilku Kapitanów Greckich, *Jbrahim Basza* wyprawia na swoiej flocie 3000 wojska Egipskiego; niewiadomo iednak, czy go użyie do nowej wyprawy przeciw Grekom, czyli też powróci z nim do Egiptu. Flotta Grecka uważa ciągle każde poruszenie *Jbrahima*, będąc gotową do walki. Według odebranych wiadomości w *Stambułu* do Baszy *Damaszku*, który iuż był wskazany na wygnanie do *Cesarei*, posłano tak zwanego *Heseka* (Kata) żeby mu niebawnie ściął głowę. — W *Palermo* ukończony został proces Kawalera *Kaietana Abela*, obwinionego nie tylko o kilkokrotne buntownictwo, ale nadto iako maiącego zamiar wysadzić prochem w powietrze więzienie w którem był osadzony, postanowiwszy z swoiemi współwinowajcami, zagrzebać się w gruzach iego; przezco część miasta *Palermo* byłaby wystawioną na największe niebezpieczeństwo. Szczęściem, że ten okropny zamiar wcześnie został odkryty. Wyrok śmierci był wykonany na *Abelu*, w obec licznie zgromadzonego ludu, a inni współwinowajcy zostali wskazani na różne kary. — Gazeta Angielska *Glob*, utrzymuie, że choroba Pana *Kanninga*, iest zapalenie płuc, która przez nieiaki czas była bardzo niebezpieczna. — Pod *Wirchurgiem*, znaleziono niedawno w śniegu zmarzniętą Kobietę, będącą przy nadziei, a pod miasteczkiem *Randesaker*, człowieka w podeszłym wieku. — Niektóre gazety *Londyńskie* donoszą że nastąpiło poróżnienie między pierwszą i drugą Jzbą Kortezów Portugalskich.— Królewna Reientka znajdowała się na rewji wojska pod *Lisboną*. — Cesarzowa Brazylska (córka N. Cesarza Austrjackiego) niebezpiecznie iest chorą.

---

kój w Taganrogu, w którym Błogosławionej pamięci MONARCHA żyć przestał. Widok wewnątrz Kościoła Katedralnego Panny Marji Kazańskiej w Petersburgu, czyli obrzędu żałobnego. — Orsini.

DONIESIENIA.

Były Pisarz Lewek Chaimowicz Löwenberg, który przez przeciąg lat 14, miał sobie powierzony kierunek mych interessów handlowych, niemniej Aktem urzędowym przed Reientem W. Ostrowskim, w Warszawie pod d. 8 Listo: 1822 r. w Gdańsku przed W. Skerle Królewsko-Pruskim Kommissarzem Sprawiedliwości i Notarjuszem publicznym pod d. 18 Sierp: 1826 r. zdziałanym, upoważniony był odemnie do pełnienia obowiązków Plenipotenta Jlnego i Specjalnego, teraz na własne iego żądanie w celu polepszenia losu i z przyczyny iego osobistych widoków, pod d. 14 Lutego r. b. od wszelkiego dalszego zatrudnienia się powyższą czynnością i w ogóle od pełnienia obowiązków Plenipotenta Jlnego i Specjalnego zupełnie uwolnionym został. Z dniem więc 14 Lutego r. b. iuż wszelkie działanie tegoż Löwenberga w imieniu moiem ustało i powyższe Plenipotencje niniejszem zupełnie się umarzaią. Gdy zaś Plenipotencja Jeneralna z d. 8 Listopada r. 1822 rzeczonemu Löwenbergowi przypadkiem zaginęła, uwiadamia się więc niniejszem, że wrazie gdyby znalezioną została, żadnego waloru iuż niema i zupełnie przestała być prawomocną. Nareszcie czuię się być powodowanym oświadczyć, że wzmiankowany Löwenberg, z przyczyny gorliwego pełnienia swych obowiązków przez przeciąg lat 14, nie tylko na słuszną pochwałę zasługuie, lecz oraz zjednał sobie najlepsze zalety i prawdziwą moią wdzięczność. J. Z. *Janasch.*

Pewna osoba wyieżdża w początku tegoż miesiąca swoim własnym poiazdem przez Poznań do Berlina, życzy mieć towarzysza podróży na wspólny koszt. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Wileńskiego, Nr 579 na Tłomackiem.

Na ostatniej Maskaradzie zgubiony został Kluczyk złoty od zegarka, bez uszka, z amatystem. Kto znalazł, niech raczy za nagrodą oddać pod Nr 425, na Krako: Przedmieście. na dole.

Przy ulicy Solec pod Nr 2940, iest Possessja do sprzedania z wolnej ręki; wiadomość o warunkach kupna i przedaży powziąść można w temże miejscu.

Losów kupnych do 2giej Klassy, której ciągnienie odbędzie się w dniu 5 b. m. (całych po zł. 31, ćwierciowych po zł. 7 gr. 23, każdego czasu aż do powyżej znaczonego terminu w Kantorze moim dostać można przy ulicy Długiej pod Nr 590 w domu dawniej Karolego, dziś Tyzlera zwanym obok Kościoła XX. Pijarów. Szanowni Interessanci na Prowincji zamieszkali, raczą Swe zlecenia franko nadesłać, a żądania iak najakuratniej uskuteczniońe będą.
J. Wiemann.

Podaie się do wiadomości, iż Dobra, składaiące się z 3ch Folwarków i 3ch Wsi, w Woie: Sandomirskiem położone, od Wisły mila, od Sandomierza mil 2, od stacji pocztowej ćwierć mili, w glebie pierwszej klassy pszennej, maiące łanu morg: Wiede: 650 na wszelki a nawet materjał Gdański zdatnego, z Propinacją z Austerjami na trakcie Lubelskim Młynem, Łąkami, Kościołem Parafjalnym w Dobrach, są do sprzedania z wolnej ręki w trzech czwartych częściach. Życzący nabyć zechce się udać po dalszą informacją w Warszawie do W. Michała Torosiewicza Mecenasa mieszkaiącego przy ulicy Długiej Nr 522, w Radomiu do W. Piaseckiego Adwokata, w Krakowskiem w mieście Jędrzeiowie do W. Klenikiewicza Pisarza Sądu Pokoiu.

☞ W dobrach Helenowie, mil dwie od Warszawy iest do zaarędowania Ogród wielki fruktowy, maiący frukta w przednich zagranicznych gatunkach, wraz z kwaterami na warzywo. Ktoby sobie życzył pomieniony Ogród zadzierżawić, zechce się udać na miejsce, jadąc na Wolskie Rogatki, na wieś Włochy, Gołąbki, Pruszkow do Helenowa.

Kto ma 3,000 złp. do pożyczenia na 1szą hypotekę domu w Warszawie, niech się zgłosi do Drukarni Kurjera.

Niżej podpisani Fabrykanci Żelastwa lanego i Machin w Warszawie przy ulicy S. Jerzego pod Nr 1766, potrzebuią co tydzień pewnej ilości Żelaza surowego pierwszego gatunku, w gęsiach od 10 do 200 cetnarów; wzywa więc właścicielów wielkich pieców, chęć maiących dostarczenia takowego Żelaza, za opłatą w gotowiznie, aby się do nich zgłosili, i swe propozycje podać raczyli.— *Th. M. et. A. Evans.*

Kilkaset sztuk drzewa opałowego iest do sprzedania, częściowo lub ogółem za pomierną cenę; dowiedzieć się można w Kassie Teatru Naro:

Ktoby potrzebował Osobę na Rządce domu lub Murgrabiego, ukwalifikowaną i w dostateczne świadectwa opatrzoną, niech się zgłosi do Dzierżawcy possesji przy ulicy Żabiej Nr 949, gdzie bliższą powzimie wiadomość.

Teatr. Jutro Traiedja *Machbet.*